

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziela od 1—2.

TARIFKI PRENUMERATY w Redakcji: Roknie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Roknie—14 mk. 40 fen., półrocznie—7 mk. 20 fen., kwartalnie—3 mk. 80 fen., miesięcznie—1 mk. 25 fen.

REKLAMY OGŁOSZENIA: Na 1-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—40 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niedzielnym wiadomości przyjmuje drukarnia ka. A. Kulkowskiego, Królewska (Bokalska) 16 f.

Numer pojedynczo 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI

Kwatera główna 21 bm.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

We Flandrii od południa ożywił się ogień koło Dixmuiden i od lasu Houtholst do Becelaere. Między Poulcapelle i Passchendaele i wczoraj dosięgnął on wysokiego napięcia.

Po wzmożonym ogniu w kilku miejscach w Artois nastąpiły nieprzyjacielskie ataki wywiadowcze, które zostały odparte.

Między Arras i St Quentin silna walka artylerji zapoczątkowała ataki angielskie, których główna siła zwróciła się na przestrzeń między drogami, wiodącymi do Bapaume i Perennes do Cambrai.

Podczas, gdy atak ten zmierzał do przerwania naszych pozycji w kierunku na Cambrai, ataki uboczne, dokonywane na północ i południe od głównego pola walki koło Riencourt i Vendhuile, miały ograniczony cel lokalny.

Pomiędzy Fontaine-les-Croisilles i Riencourt przeciwnik nie zdołał pomsunąć się poza przednie nasze linje ogniowe. Na głównym polu walki udało się przeciwnikowi pod osłoną licznych samochodów pancernych, zyskać na terenie. Rezerwy nasze zatrzymały atak na tyłowych pozycjach.

Miejscowości, leżące w pasie walki, między innymi **Graincourt** i **Marcoing** wpadły w ręce wroga.

Część materiału, wmurowanego w pozycje, została utracona.

Na południe od Vendhuile atak brygady angielskiej złamany został z mnóstwem strat.

Około St Quentin i na południe od niego walka artyleryjska i minowa chwilami wzrastała. Atak francuski który nastąpił wieczorem na północ od Alaincourt, został odparty.

Silny ogień w odcinkach walki trwał aż do północy, poczem osłabł. Dziś rano około Riencourt rozpoczął się on znowu z wielką siłą.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Wzmoczona działalność bojowa na północo-zachód od Pinon i na wschód Craonne.

Na wschodnim brzegu Mozy w ciągu całego dnia, po odparciu francuskiego ataku w godzinach rannych około lasu Chaumes, ogień nie bardzo ożywił się.

FRONT WSCHODNI i MACEDOŃSKI

Żadnych większych działań bojowych nie było.

FRONT WŁOSKI.

Sytuacja bez zmiany.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

BERLIN (20 b.m. Urzędownie.)—Zastępca kanclerza Rzeszy, rzeczywisty radca tajny, dr. v. Payer, został na podstawie najwyższego upoważnienia mianowany przez król. pruskie ministerjum państwowe pełnomocnikiem Prus w Radzie związkowej.

PARYŻ (20 b. m. Hawas) — Jak informuje «Figaro», pisma włoskie donoszą, że Gabriele d'Annunzio zaginął od 9 dni.

Istnieją obawy, że dostał się on w ręce wroga.

BERN (20 b. m. W. T. B.) — «Tribuna» nazywa sytuację wojskową—groźną i przygotowuje opinię publiczną do ustąpienia ze względów strategicznych linii Piave.

BERLIN (21 b. m. Tel. pryw.) — «Berl. Lokalanz.» dowiaduje się z nad granicy szwajcarskiej, że, jak informują z Londynu «Nenen Zürcher Nachrichten», robotnicy angielscy zamierzają wywrzeć nacisk na rząd w celu wystawienia wspólnego programu pokojowego.

BERLIN (21 b.m. Tel. pryw.) — «Berl. Tag.» dowiaduje się z Lugano, że gazety rzymskie określają jako **rzecz pewną** ukazanie się **nowej noty Papieża**. Nota opiera się na szeregu otrzymanych tymczasem dokumentów.

WIENIĘ (21 b. m. W. T. B.) — Izba posłów przyjęła wniosek co do utworzenia ministerjum opieki społecznej.

WARSZAWA (21 bm. W.T.B.) — Jak donoszą gazety, referendarz polskiej Rady Regencyjnej, Jan Kucharzewski, został zatwierdzony przez państwa centralne na stanowisko prezesa ministrów.

BERLIN (21 b. m. wieczor. Urzędownie).

Na polu walki ku południo-zachodowi od Cambrai Anglicy nacierają od południa znowu ze znacznymi siłami. Walki jeszcze się toczą.

Po południu nastąpiły silne francuskie ataki na froncie od Craonne do Berry-au-Bac.

Na Wschodzie nic szczególnego. Z Włoch nic nowego.

Wymiana pism między Radą Regencyjną a ces. Wilhelmem.

BERLIN (20 b.m. Urzędownie.) — Polska Rada Regencyjna z powodu objęcia swego urzędu wystosowała następujące pismo do J. C. M. Cesarza:

«Warszawa, 27 października 1917 r. Wasza Cesarska i Królewska Mość!

Przez pismo W. C. Mości z d. 19 października 1917 r. uznani jako członkowie utworzonej na mocy patentu z d. 12 września 1917 r. Rady Regencyjnej państwa polskiego powiadamy W. C. Mość, że przystąpiliśmy do wykonywania najwyższej władzy państwowej. Złożyliśmy w Królewskiej Katedrze św. Jana uroczystą przysięgę, że sprawować będziemy naszą władzę państwową dla dobra powszechnego w celu mocnego ugruntowania niepodległości, potęgi, sławy, wolności i szczęścia naszej polskiej ojczyzny, dla zachowania spokoju i zgody pomiędzy wszystkimi obywatelami kraju, stawiając wyżej dobro ogółu ponad własne życie i interes osobisty.

Przysięgliśmy złożyć nasz urząd w ręce króla lub regenta państwa polskiego.

Chcemy prowadzić naród polski ku jego państwowej niepodległości na podstawie aktów, wydanych przez W. C. Mość w pamiętnych dniach 5 listopada 1916 r. i 12 września 1917 r.

Na tym gruncie stajemy z lojalnością, godną powagi i wielkości dziejowej chwili, godną honoru narodu polskiego.

W charakterze naszym—członków Rady Regencyjnej, oświadczamy, że dla naszego stanowiska politycznego miarodajnymi są konsekwencje, wpływające logicznie z tych aktów.

Jako Rada Regencyjna tworzącego się niepodległego państwa polskiego, składamy W. C. Mości wyrazy czci i głębokiej wdzięczności za akt z dnia 5 listopada 1916 r. i patent z dnia 12 września 1917 r. Szczególnie witamy życzliwe myśli i zamiary, którym dał wyraz W. C. Mość w Najwyższym piśmie odręcznym z dnia 12 września 1917 r.

Oczekujemy, iż naród polski w dalszym rozwoju historycznych wypadków, opierając się na własną siłę zbrojną, dążąc do swych własnych interesów, oraz na podstawie wspólnej kultury zachodniej, będzie dążył do wspólnych zobydwowa państwami

centralnymi celów politycznych i gospodarczych.

Korzystamy również z tej sposobności i polecamy W. C. Mość łącznie z nami Boskiej Opatrzności.

Arcybiskup Aleksander Kakowski, Władysław ks. Lubomirski, Józef Ostrowski».

J. C. Mość Cesarz odpowiedział na to następującym piśmie odręcznym:

Kwatera główna 17 listopada 1917 r.

Do Wysokiej Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego.

Ze szczerem zadowoleniem przyjąłem do wiadomości pismo odręczne, za pomocą którego polska Rada Regencyjna zawiadomiła mnie o objęciu przez siebie urzędu. Głos narodu polskiego wskazał Was, Wysocy moi Panowie, jako najpowoławszych do dźwignia naczelnej władzy w nowym państwie polskim, a mój dostojny sojusznik i ja na wniosek komisji przejściowej polskiej Rady Stanu chętnie mianowaliśmy Was na Regentów Królestwa Polskiego. Oświadczenia, które Panowie w swym piśmie do mnie składacie, stanowią dowód, iż jesteście zupełnie świadomi wielkich obowiązków i zadań, których Polska żąda od pierwszych piastunów władzy państwowej. Niemniej uznaliście Panowie wyraźnie konieczność, że Polska nadal musi być budowana na tym fundamencie, na którym nowo została ufundowana i niedwuznacznie to wyraziliście, zaznaczając, że podstawą dalszej Waszej działalności będą akty z d. 5 listopada 1916 r. i 12 września 1917 r. Ufam całkowicie Waszemu uroczystemu przyznaniu się do tego doniosłego aktu państwowego i wiem, że Wysoka Rada Regencyjna zawsze wierna pozostanie tym wytycznym, które sama w swym piśmie do mnie nakreśliła. Podzielim Wasze przekonanie, że na gruncie oparcia się o mocarstwa centralne wytworzone zostaną warunki życia, które zagwarantują państwu polskiemu bogaty rozkwit, a jego obywatelom błogosławieństwo pokoju, kultury i dobrobytu i wyrażam przeświadczenie, że Polska powołana jest do tego, by w swobodnym, z własnej woli wpływającym związku z potężnym mocarstwem sąsiednim, wstąpiła w nowe stadium państwowej wielkości, a przez to samo została ważnym czynnikiem dla europejskiego rozwoju w myśl zachodnio europejskich ideałów kultury. Dlatego witam Panów z całego serca

w Waszej nowej godności i życze Wam pomyślnej działalności dla dobra nowego powstałego narodu polskiego. Oby błogosławieństwo Wszechmocnego spoczęło na Waszej działalności.

Wilhelm I. R.

Podobna wymiana pism nastąpiła między polską Radą Regencyjną i J. C. M. Cesarzem Karolem.

WARSZAWA (20 bm. W. T. B.)
Dzisiaj po południu Ich Ekszellenca hr. Hutten-Czapski oraz poseł v. Ugron, delegat c.-k. ministerjum spraw wewnętrznych, udali się do pałacu

Arcybiskupiego, aby doręczyć polskiej Radzie Regencyjnej pisma odręczne Ich Ces. Mości Cesarza niemieckiego oraz Cesarza Austrii, Apostolskiego Króla Węgier do Rady Regencyjnej. Zostali oni spotkani przez generalnego sekretarza Rady Regencyjnej, ks. prałata Chełmickiego i skierowani do dużej sali.

Arcybiskup Kakowski, ks. Lubomirski i p. Ostrowski oczekiwali tam na wspomnianych panów, którzy doręczyli im pisma odręczne obydwóch sprzymierzonych monarchów.

Na tym uroczystym akcie był pozątem obecny referendarz Rady Regencyjnej, Jan Kucharzewski.

Wojna domowa w Rosji.

BERLIN (21 b. m. Tel. pryw.) — «Berl. Lokalanz.» donosi ze Sztokholmu, iż codziennie tłumy sanitariuszy angielskich oraz sióstr Czerwonego Krzyża mijają Sztokholm w drodze do kraju. Angolicy bardzo spuścili z tonu. Obce ambulanse na froncie rosyjskim były wystawione na największe obelgi, szczególnie siostry miłosierdzia były narażone na przykrości do nie zniesienia.

Również i dla oficerów rosyjskich w Finlandji sytuacja zaczyna być krytyczna, ponieważ żołnierze-bolszewicy są wrogo usposobieni względem nich. Obawiają się wybuchu rzezi.

KOPENHAGA (20 bm. W.T.B.) — Jak donosi z Haparandy gazeta «Ber. Tid.», podróżni, którzy przybyli tam wczoraj z Petersburga, komunikują, że w stolicy krąży pogłoska, iż Kierenski zastrzelił się w Pskowie, będąc zrozpaczony z powodu sytuacji. Według ogólnego poglądu, w ciągu 10 dni Petersburg będzie wygłodzony, i wkrótce nastąpi odjazd ambasadorów koalicyjnych.

KOPENHAGA (20 bm. W.T.B.) — Według wiadomości gazety «Socialdemokraten» z Haparandy, reprezentacja zagraniczna bolszewików ogłasza następujący komunikat co do sytuacji w Rosji: W Petersburgu panuje spokój. Wszelkie informacje co do pogromów są kłamstwami, wrogimi rewolucji. Większość wojsk na froncie stoi po stronie rządu robotniczego. W okręgach kozackich panuje niezgoda, jednak biedni właściciele zajmują stanowisko, przeciwne kozakom.

Reprezentacja zagraniczna bolszewików wczoraj o g. 4-iej po południu wyruszyła specjalnym pociągiem do Petersburga.

Według wiadomości z Haparandy, pochodzących z wiarogodnego źródła, pomiędzy konsułami koalicyjnymi a nowymi władzami rosyjskimi doszło w Torneo do poważnego zajścia, ponieważ straż pograniczna w Torneo nie chciała uznać paszportu kurjera rządów koalicyjnych i przeszkodziła kurjerowi w dalszej podróży do Haparandy. Konsulowie koalicyjni wystąpili z ultimatum, żądając odpowiedzi w ciągu pół godziny, poczem władze policyjne straży pogranicznej pozwoliły kurjerowi na przejazd przez granicę.

Władze w Torneo tytułem represalii przeciwko zatrzymaniu przez Anglię przeznaczonych do Rosji statków zarządziły, iż mają być zatrzymane wszystkie towary z Rosji, przeznaczone do krajów koalicyjnych.

BERLIN (20 bm. Tel. pryw.) — «Berl. Tagebl.» donosi ze Sztokholmu, że, według informacji otrzymanych z Haparandy przez gazetę «Aitonbladet», Moskwa wcale nie jest jeszcze tak spokojną, jak to komunikują bolszewicy.

Osoba, przybyła z Moskwy, opowiada, że na ulicach w Moskwie jeszcze w dniu jej odjazdu walczone z

udziałem ciężkiej artylerji, przyczem zostało zniszczonych wiele gmachów.

13 listopada bolszewicy wywołali strzałami pożar w Teatrze Wielkim i unieruchomili stację pocztowo-telegraficzną. Tysiące ofiar leży na ulicach i w domach. Na przedmieściach srożą się pogromy.

14 listopada bolszewicy zniszczyli przy pomocy strzałów armatnich znaną szkołę wojskową oraz gmach sztabu generalnego.

Niema żadnej nadziei, aby wojna domowa zakończyła się w najbliższej przyszłości, wobec tego szczególnie, że czerwona gwardja nie słucha już więcej komitetu wojskowo-rewolucyjnego, lecz sztrekuje. Morderstwa w celach rabunku, kradzieże i pogromy są na porządku dziennym.

BERLIN (21 bm. Tel. pryw.) — «Berl. Lokalanz.» dowiaduje się ze Sztokholmu, iż rosyjskiemu i angielskiemu konsulom w Haparandzie nie pczwolono na krótkie odwiedzenie miasta fińskiego Torneo.

Już w niedzielę zostali aresztowani urzędujący na granicy angielscy, amerykańscy i francuscy oficerowie. Zostali oni uwięzieni i są jaknajdokładniej strzeżeni.

BERLIN (21 b. m. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» donosi z Genewy: «Echo de Paris» komunikuje z Petersburga, że **postowie koalioji** postanowili rozpocząć nieobowiązujące rokowania wstępne z nowym rosyjskim rządem koalicyjnym.

Według komunikatu Hawasa, fiński biuro tel. komunikuje, że wojska, stojące w Finlandji złożyły już nowemu rządowi przysięgę wierności i że w sejmie przyjęty został wniosek rządu co do ogłoszenia fińskiej neutralności w wojnie europejskiej.

«Voss. Ztg.» donosi z Amsterdamu, że bałkański korespondent «Times'a», który przybył z Odesy do Petersburga, stwierdza, iż pierwszym krokiem Lenina po objęciu rządów było zakomunikowanie wszystkim wojującym rządom trzymiesięcznego zawieszenia broni. Stało się to 8 listopada.

«Morning Post» donosi z Petersburga: **Rząd maksymalistyczny, który jest panem sytuacji wojennej**, za pomocą dekretu z d. 9 bm. pozbawił urzędu 9 generałów na froncie, ponieważ przyłączyli się oni do pochodu Kierenskiego na Petersburg. Przedstawiciele petersburskiej rady robotników i żołnierzy w kwaterze głównej wyposażeni zostali w szczególne pełnomocnictwa.

PETERSBURG (21 bm. Renter) — Urzędnicy większości biur urzędowych ciągle jeszcze nie podejmują pracy. Nie chcą oni uznać maksymalistów.

Zwycięstwo Lloyd Georgea

Po ostatniej mowie Lloyd George'a w Paryżu i po rozpoczęciu kampanji antyrządowej przez dzienniki angielskie przez czas pewien wydawało się, że stanowisko Lloyd George'a istotnie jest zachwiane, a w Anglii lada chwila wybuchnie kryzys ministerjalny. Obecnie, jak się zdaje, Lloyd George zażegnał burzę. Angielski prezes ministrów przemawiał w dn. 19 bm. w Izbie gmin, odpowiadając na mowę Asquitha (podaną przez «Dzien. Wil.» w numerze wczorajszym; przyp. Red.) w sprawie koalicyjnej rady wojennej. Reuter stwierdza, że Lloyd George odniósł za pomocą tej mowy nadzwyczajne zwycięstwo, a w każdym razie obrady zakończyły się w sposób dla niego pomyślny.

Według Reutera, Lloyd George w odpowiedzi na mowę Asquitha oświadczył, iż sprawa koalicyjnej cierpi na brak współdziałania i że wywody jego na temat tego, co się stało, nie były skierowane przeciw sztabowi generalnemu, lub też dowódczom naczelnym armji angielskiej, ani też żadnej innej armji. Chciał on tylko oświecić do pewnego stopnia sprawę, a mianowicie udowodnić, że brak łączności między koalicyją w skutkach swych wywołał nieszczęście.

Plan utworzenia wspólnego kierownictwa powzięty został podczas obrad sztabu generalnego, na których reprezentowane były Anglja, Francja i Włochy. Nominacji naczelnego ogólnego wodza sam Lloyd George jak najbardziej się opierał. Na pytanie Asquitha o front włoski i o to, co powiedział Cadorna, nie warto odpowiadać. Rząd angielski miał co do frontu włoskiego wiadomości, lub przypuszczenia, jednakże pogląd jego na sprawę mógł się ustalić dopiero po zwołaniu wspólnej rady. Lloyd George oświadczył, że front włoski ma znaczenie doniosłe i dla frontu angielskiego i że na froncie włoskim nastąpiło przerwanie, a obecnie Angolicy pośpieszają, by nieszczęściu zapobiedz. Musimy mieć organizację, dostosowaną do czasu dłuższego, organizację, która by czyniła wysiłki, lub wzywała do nich rządy, niezależnie od tego, czy dotyczy to frontu naszego, czy włoskiego, francuskiego lub rosyjskiego.

Asquith oświadczył, że ostateczna decyzja musi być pozostawiona rządowi. Tak było dotychczas i nie zmieni się nawet wtedy, jeśli proponowany środek zostanie zastosowany. Nie znam się wprawdzie na strategji politycznej. Postanowiłem wygłosić niemną mi mowę. Chciałbym zmusić cały świat do mówienia o tym pianie. Cała gadanina o różnicy na wschodzie i zachodzie-niema sensu, a front nasz jest na północy i południu, wschodzie i zachodzie. Powód, dla którego chcemy utworzenia tej rady wspólnej, jest strzeżenie całego tego pola. Potrzeba nam wszelkich doświadczeń i wszelkiej pomocy, sojusznicy nasi również ich potrzebują, a potrzeba ich pod tym względem jest jeszcze pilniejsza, niż nasza. Pragniemy zwycięstwa, ale ja nie pragnę, aby cały ciężar jego spadał na Anglię.

W przyszłości widzieć będziemy współdziałanie nie tylko między cywilnymi i wojskowymi, ale między jedynymi sprzymierzencami, a drugimi. Czy możemy znieść w naszym kraju ludzi, którzy ze względów ściśle politycznych lub osobistych, chcą wzbudzić nieufność, lub zazdrość ku Francji w sercach Anglików? Francja niczego nie pragnie, tylko uwolnienia od codziennych pogroźek, ciężących nad nią w ciągu lat 50.

Nie obawiam się wcale tego, co ma nastąpić, jeśli tylko będziemy jednolici. Widzę na horyzoncie troski, których nigdy nie pragnąłem ukrywać, ale nie widzę żadnych takich

trosk, któreby mogły zmienić moje przeświadczenie.

Dwie tylko rzeczy mogłyby nas przyprawić o klęskę. Jedną była wojna podwodna: gdyby faktycznie odebrała nam ona swobodę ruchów na morzu, wtedy istotnie nadzieje nasze byłyby zachwiane. Obecnie jednak wcale nie obawiam się łodzi podwodnych. A jakaż jest ta druga rzecz? Jest nią brak jedności.

Program Clemenceau.

PARYŻ (dnia 20 b. m. Havas) — Odczytane dziś po południu w Izbie deputowanych oświadczenie ministerjalne głosi pomiędzy innymi: Zgodziliśmy się objąć rządy, aby prowadzić wojnę z podwójnym nakładem sił i aby wszystkie siły lepiej zostały wyzyskane.

Stajemy przed wami z jedyną myślą o nieograniczonej wojnie. Pragniemy, aby zaufanie, o które was prosimy, było aktem zaufania waszego do siebie samych, a zarazem apelem do cnót historycznych, które zrobiły z nas Francuzów. Nigdy Francja nie czuła tak wyraźnej potrzeby życia i wzrostu w ideale siły, który zostanie zaprzęgnięty do służby dla ducha ludzkiego i w zdecydowaniu do utrwalania coraz bardziej prawa wśród obywateli i narodów będzie zdolna do przemożenia w imię słuszności samej siebie.

Oto hasło wszystkich naszych rządów od chwili wybuchu wojny. Te go programu będziemy się trzymać. Posiadamy wielkich żołnierzy wielkiej historii, pod najbardziej doświadczonym dowództwem, ożywionem duchem najwyższego oddania, żołnierzy, którzy dorównali chwale swych ojców. Wszystkie narody cywilizowane biorą udział w jednej walce: walce przeciw nowożytnemu barbarzyństwu. Na froncie koalicyjnym zawsze i wszędzie panuje braterska solidarność, najpewniejsza podstawa świata przyszłości. Zdarzały się błędy. Będziemy o tem tylko myśleć, aby je poprawić. Zdarzały się również zbrodnie, zbrodnie przeciw Francji, które domagają się szybkiej kary. Ani względ na osoby, ani trudności polityczne nie skłonią nas do odstąpienia od obowiązku wymierzenia kary. Wszyscy winni przed sąd wojenny!

Nie może już być więcej kampanji pokojowych! Żadnych niemieckich intryg więcej być nie powinno. Armje nasze nie mogą dostać się pomiędzy dwa ognie. Cenzura będzie utrzymana co do wiadomości dyplomatycznych i wojskowych, podobnie jak i co do tych, któreby mogły zakłócić spokój publiczny, ale wewnątrz granic szacunek dla przekonania.

Oświadczenie rządowe przechodzi w końcu do konieczności ograniczenia się co do środków żywności i mowy: Będziemy żądać od każdego obywatela, aby wziął na się część obrony i dał więcej niż zwykłą zgodę na otrzymanie mniej. Największym dowodem zaufania, który Francja dać może sobie i rządowi jest to całkowite powodzenie pożyczki wojennej.

PARYŻ (21 b. m. Havasa) — Po interpelacjach w sprawie polityki ogólnej w związku z oświadczeniem rządu co do jego wytycznych, izba przyjęła część pierwszą porządku dziennego z wyrażeniem ufności 118 głosami przeciw 65-ciu, a drugą część i porządek dzienny w załości przez podniesienie rąk.

Pogromy w Rosji.

«Nowoje Wremia» stwierdza, że poglądy pewnych «sfer» demokratycznych na kwestję własności, dostające się do mas, są komentowane w sposób niebezpieczny. Jeżeli bowiem

własność rolna jest «zbrodnią», jeżeli konstytuanta ma tylko likwidacji własności nadać formę prawną, więc po co czekać właściwie...

Co gorsza, w pewnych miejscowościach same komitety rolne są inicjatorami i organizatorami zaborów i pogromów. Cóż więc dziwnego, że rozruchy na wsi stają się masowymi.

Byłoby pół biedy, gdyby zabory ograniczyły się na budynki i inwentarz właścicieli. Widzimy jednak, że giną najlepsze, najkulturalniejsze majątki, których istnienie jest bardzo ważne dla ludu. Giną nie te majątki, które zazwyczaj były dzierżawione przez włościan, lub przez nich uprawiane wraz z właścicielami, nie — giną właściwie gospodarstwa, których zachowanie uznawane jest za potrzebne dla ludu i przez samą demokrację.

Byłoby naiwnością sądzić, że pogromy — pisze «Nowoje Wremia» — mają charakter przypadkowy.

Właśnie wręcz odwrotnie. To, co dzieje się, to tylko kwiatki. Na jagódki, na owoce możemy poczekać. Teraz, dopóty roboty rolne są ukończone, włościanie śmiało mogą przystąpić «do pogłębienia rewolucji» i walki klasowej, według swego zrozumienia.

Kto im w tem przeszkodzi? To przecież wyraźnie i zrozumiale. Jeżeli «własność jest zbrodnią» — po co czekać do konstytuanta. Wszelka zbrodnia winna być niezwłocznie likwidowana. I oto dlaczego obok pogromów majątków ziemianiskich niszczone są i drobna własność włościańska futorników i włościan, wyodrębnionych z gminy. To już nie pogromy. To wojna domowa.

Formuła bolszewizmu «pokój na froncie i wojna na tyłach» nabiera obecnie szczególnie złowieszczonego charakteru.

Podobnie osądza sprawę «Wola Narodu», która winę pogromów zwała na bolszewików, pisząc między innymi: «Przez dłuższy czas lud na wsi jawnie ulegał propagandzie bolszewików i nie napotykał na drodze swej siły normalnej, uległ im i oto bolszewizm opanował umysły mężów społeczeństwa wiejskiego. Wszyscy byli, i aktualni złodzieje, wszyscy powracający z katorgi zbrodniarze kryminalni, wszyscy żołnierze-dezertjerzy, owe szumowiny ludzkie, ogłosili siebie, jedni bolszewikami, drudzy anarchistami, i rozpoczęło się urządzenie pogromów».

Żydowski «Razswiet», organ sjonistów, pisze z powodu pogromu żydowskiego w Tambowie, gdzie niszczone zostały sklepy żydow-uchodźców: «Dawniej pogromy były aktem kontr-rewolucyjnym, obecnie stanowią one część samej rewolucji, gdyż dokonywa ich sam «lud rewolucyjny», ów lud, w którego «rozumie politycznym» pokładali tak wielkie nadzieje obecni kierownicy naszej nawy państwowej.

«Tym dał się poznać w całej swej krasie, ona zaś wykazała całą głębię dzikości i zezwierzęcenia, trwale ugruntowanych, których nie niszczyły żadne hasła i żadne frazesy. I oczywiście, w każdym stosownym wypadku tym ten rzuci się na żydów».

Czerwony sztandar zbroczony krwią nie poprawi do zwycięstwa; ze wstrętem unikać go będą wszyscy, którzy nie stracili do reszty uczucia ludzkiego. Człowiek-zwierz pozostanie samotny, opuszczony przez wszystkich istotnie kulturalnych i wolnych ludzi. Będzie on awanturował się aż do chwili, gdy zza płotu wyskoczy śmiały dozorca i zamknie go w klatce, gdzie będzie ryczeć bezsilnie, jak rycał do niedawna».

Dookoła wojny.

Narady koalicyjne.

«Zürch. Morgenztg.» informuje, że głównym przedmiotem obrad na naradach koalicyjnych jest wybór naczelnego wodza wszystkich wojsk koalicyjnych.

Niemcy.

Dymisja sekretarza stanu.

WTB donosi, że sekretarz stanu w urzędzie gospodarczym Rzeszy, dr. Schwander, został zwolniony z urzędu, a na miejsce jego mianowany został podsekretarz stanu do spraw Alzacji i Lotaryngji, bar. v. Stein.

Z Reichstagu.

«Lok. Anz.» donosi, że w dniu 28 bm. zbierze się komisja główna Reichstagu. Na porządku dziennym obrad znajdzie się między innymi sprawa polska.

ROSJA.

Echa z Finlandji.

SZTOKHOLM (20 b.m. W.T.B.) — Według informacji z Haparandy w Finlandji panuje zupełny spokój. Granica szwedzka jest znowu otwarta. Jednak, według «Stockholms Dagbladet», w Uleborgu jest dotąd internowanych kilku Szwedów, w tej liczbie członek poselstwa szwedzkiego w Petersburgu, którzy chcieli wyruszyć do domu.

BERLIN (20 bm. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» donosi z Berna, iż, według gaz. «Bund», «Birzewyja Wiedomosti» komunikują, że Senat finlandzki wysunął na porządek dzienny kwestję dostępu do oceanu Północnego. Finlandczycy pretendują na laplandzkie wybrzeża oceanu Północnego od granicy Norwegji aż do półwyspu Rybackiego.

Królestwo Polskie.

Uposażenie duchowieństwa

Książ Adolt Szelażek wydał obszerny memoriał w sprawie majątków kościelnych w Królestwie Polskiem, zabranych na mocy ukazów 1864 i 1865 r.

W części pierwszej swej pracy autor zastanawia się nad podstawami przyszłego uposażenia duchowieństwa katolickiego, uważając, że sprawa ta należy do szeregu zagadnień dni najbliższych przy nowym ustroju Polski, gdyż według zasad prawa międzynarodowego rząd Królestwa powinien przejąć odnośnie do kościoła zobowiązania, które wziął na siebie rząd rosyjski. Podstawą do wyznaczenia pensji duchowieństwu były majątki i kapitały, zabrane kościołowi katolickiemu i oddane w «zawadywanie» skarbu, na mocy ukazu z d. 27 października 1864 r.

Zdaniem ks. Szelażka, dotychczasowe uposażenie duchowieństwa było ciężką krzywdą, której znosić nadal nie powinno. Pensje 150-rublowe dla wikarjuszów i 300 rubli dla proboszczów nie mogą być na przyszłość utrzymane. Ks. Szelażek słusznie więc domaga się reformy w tym względzie. Pensje te były wyznaczone na podstawie dochodu z majątku kościelnego, zabranego przez rząd rosyjski, ocenionego wówczas na przeszło 60 milionów rb. Były one w najwyższym stopniu niesprawiedliwe, gdyż skromnie liczone procenty (5 proc.) dawały 3 mil. rb., tymczasem na wynagrodzenie wydano zaledwie 1,080,713 r., w roku zaś 1913 etat duchowieństwa wynosił już tylko 908,480 rb. — Pozo-

stawiono wprawdzie przy każdym parafjalnym kościele pewien obszar ziemi, mianowicie: «znajdujące się przy osadach księżych i służby kościelnej ogrody owocowe i warzywne, nie większej przestrzeni, niż 6 morgów; wszakże tej ziemi wypadło przeciętnie na każdą parafię 3,72 morga, gdyż na 1,639 parafji pozostawiono 6,101 morgów ziemi. Dochód z tej ziemi, łącznie z pensją 300 rb. rocznie, miał wystarczyć na całkowite: 1) utrzymanie kapłana, 2) utrzymanie organisty, 3) kościelnego i 4) służby plebańskiej.

W drugiej części memoriału znajdujemy ocenę wartości majątku kościelnego. Zebrawszy w jednej tablicy wartość kapitałów duchowieństwa świeckiego i zakonnego (około 10 mil. rb.), wartość gruntów lasów i domów (około 15 mil. rb.), czynszów, dziesięcin, serwitutów i t. d., autor oblicza cały majątek zabrany na rb. 60.964.044,31. Gdyby majątki te ocenić podług wartości w roku 1914, wypadłaby suma rb. 400.598.505,39. Ostatnia część memoriału omawia charakter zaboru majątków kościelnych.

Memoriał ten, stwierdzający wymownie tendencyjne lekceważenie ze strony rządu rosyjskiego odpowiedniego stanowi uposażenia duchowieństwa katolickiego, żąda tem samem zmiany warunków, tak, aby do służby kapłańskiej mogły wstępować jednostki o wyższym poziomie intelektualnym. Będzie to z pożytkiem dla kościoła i państwa.

Dr. Adorjan Divéky.

Lektorem języka węgierskiego na uniwersytecie warszawskim został jeden z wybitnych uczonych węgierskich, szczyry i gorący przyjaciel Polaków, dr. Adorjan Divéky, który przed wojną bawił w celach naukowych również czas niejaki w Wilnie. Jedną z prac jego o Węgrach na Litwie drukował w swoim czasie w przekładzie z węgierskiego na język polski «Kurjer Litewski».

Urodzony w 1880 r. w Also Kubin, po ukończeniu nauk w Peszcie na tamtejszym uniwersytecie otrzymał stopień d-ra filozofji na podstawie rozprawy «Stosunki handlowe polsko-węgierskie w XVI—XVII w.»

Po ukończeniu studjów na wszechnicy udaje się dr. Divéky na dalsze studia do Krakowa, gdzie przebywa półtora roku, resztę czasu spędza w Warszawie, Poznaniu, Wilnie, Toruniu, Gdańsku.

Na podstawie bogatego materiału, zebranego przez siebie wydaje dr. Divéky kolejno szereg prac na te stosunków polsko-węgierskich, blisko zarówno nas jak i Węgrów obchodzących; z dzieł tych wymieniamy: «O pobycie Zygmunta I w Budzynie», «O kongresie Jagiellonów w Lwoczu w 1494 r.», «Król Zygmunta na dworze Władysława II», «Rachunki budżetowe królewicza Zygmunta», «Wpływy węgierskie w przeszłości polskiej», «Koszty wobec powstania styczniowego».

Nietylko jednak przeszłość, lecz i terażniejszość i przyszłość Polski żywo interesują dr. Divéky. Pomimo czynnej służby wojskowej, którą pełnił na froncie tyrolskim, na wysokości 2700 m., dr. Divéky ściśle śledzi życie polityczne w Polsce.

Ukazuje się jego prace, jako dobrotek wojenny: «Los unitów pod panowaniem rosyjskiem», «Polacy i czwórporozumienie» i «Polacy a Niemcy», «Polacy a Austrja». Wreszcie w krótkim czasie zapewne ukaze się praca dr. Divéky p. t. «Polacy i Węgrzy w XIX w.»

Niezależnie od tego wygłasza dr. Divéky w Budapeszcie szereg odczytów o społeczeństwie polskiem i zamieszcza w prasie węgierskiej szereg artykułów.

Zwolniony z wojska i wysłany jako przedstawiciel austro-węgier-

skiego ministerjum spraw zagranicznych do Polski, przybywa dr. Divéky do Warszawy, gdzie w archiwum odnalazł szereg dokumentów, dotyczących wzajemnych polsko-węgierskich stosunków. Ostatnimi czasy ukazała się jako odbitka z «Tygodnika Ilustrowanego» mała broszurka p. t. «Węgry i sprawa polska podczas wojny».

Polacy w Rosji.

o powrót polskiego przemysłu z Rosji.

«Illustrowany Kurjer Codzienny» donosi w specjalnej korespondencji z Kopenhagi:

Polacy, ewakuowani wraz z fabryką «Lilpop, Rau i Loevenstein» do Rosji powzięli uchwałę zainicjowania biura centralnego ewakuacji przemysłu polskiego w związku z odbudową przemysłu w kraju.

W myśl powyższej uchwały zwrócili się do Polaków, ewakuowanych wraz z zakładami przemysłowymi polskimi z prośbą o wydelegowanie przedstawicieli na Zjazd Organizacyjny. Komisja, utworzona na tym zjeździe, wyłoni z siebie biuro centralne, którego zadaniem będzie opracowanie warunków reewakuacji przemysłu polskiego.

Ogólne zebranie pracowników Towarzystwa Akcyjnego Lipop, Rau i Loevenstein, ewakuowanych do Krzemieńczuga, wyraża swoje zapatrywanie na reewakuację przemysłu w następującej rezolucji:

1) Cała reewakuacja winna się odbyć kosztem rządu rosyjskiego.

2) Zakłady ewakuowane muszą powrócić do kraju z inwentarzem w maszynach i materiałach nie mulejszym, niż wywieziony z kraju przez każdą poszczególną fabrykę. Ewentualna różnica powinna być pokryta gotówką podług wartości w chwili reewakuacji.

3) Przygotowania do reewakuacji winne się rozpocząć z chwilą rozpoczęcia kroków pokojowych.

Z prasy polskiej.

„Wymierzający uniwersytet“.

Krakowski «Głos Narodu» zwrócił w artykule wstępnym, uwagę na powolny upadek Wszechnicy Jagiellońskiej, co w kołach uczonych już od pewnego czasu było przedmiotem troski i żalu.

Rozliczne przyczyny złożyły się na ten upadek, a autor artykułu na jedną z nich tylko naciska kładzie. Mianowicie na niedostateczną pomoc skarbu państwowego dla polskiej nauki. Minister oświaty chciałby nieraz jaknajlepiej. Zwłaszcza obecnie nie może to ulegać wątpliwości, gdy to naczelnie stanowisko zajmuje uczonej polski i dawny profesor Uniwersytetu, dr. Cwikliński. Ale minister skarbu ma w swej austriackiej kieszeni węży, który na każde żądanie polskie syczy przeraźliwie.

Czy idzie o nowe katedry, czy o nowe laboratorja, czy o nowe kliniki, waz zaraz: «sss! sss!», a pan minister obiecuje, ze słodkim uśmiechem, dać wszystko, czego uczona dusza polska zapagnie — jak tylko wojna się skończy.

Tak oto docenci zmuszeni są w gimnazjach zarabiać na kawałek chleba, a profesorowie nadzwyczajni trochę około butów chodzić, bo według prawa szkolnego austriackiego dopiero profesor zwyczajny ma kawałek pewnego chleba, pozwalający mu w uniwersytecie skoncentrować swemyśli.

Trzeba powiedzieć też, że śmierć wyjątkowo złośliwie czyni szczyby w krakowskim Uniwersytecie. Oto lista zmarłych 1913—1917 r. Oprócz

emerytów: ks. Pawlickiego, Wierzejskiego i Czernego; profesorowie: Brunner, Olszewski, Rudzki, Krzyżanowski, Raciborski, Smoluchowski i przedstawiony na profesora Rothert. Tyle strat poniósł jeden wydział filozoficzny. Medyczny utracił: Jakubowski, Ponikłę, Zuławskiego, Domańskiego, Wicherkiewicza, Pieniążka, Reissa, Droba, Mięśłowicza, Dobrowolskiego. Prawny: Zolla, Czerkawskiego, Spyra, Rozenblatha. Teologiczny ks. Gabryla.

Te straty powiększone są przez ubytek sił naukowych, które przechodzą do administracji, jak prof. Zoll i prof. Smolka, albo do innych uniwersytetów: lwowskiego i warszawskiego. Na miejsca opróżnione zaś wchodzi uczeni, albo z małą płacą, albo nawet bez żadnej płacy. Artykuł «Głosu Narodu» wymienia ośmiu uczonych, w tem położeniu będących.

„Człowiek nowej Europy“

«Głos Narodu», krakowski organ opozycji w stosunku do konserwatystów galicyjskich, daje w jednym z ostatnich numerów taką charakterystykę Cesarza Karola:

«Od niedawnego wstąpienia na tron młody cesarz austriacki coraz bardziej zarysowuje się jako zdecydowana indywidualność. Niezawodnie najwybitniejszym czynem monarszym, w którym się to przejawilo, był wydany jeszcze w czasie toczącej się wojny — akt amnestji politycznej, a w szczególności uwolnienie t. zw. zdrajców czeskich. Było to zużytkowanie monarszego prawa łaski w wielkim zaiste stylu. Znaczenia tego aktu nie umniejszałoby bynajmniej, gdyby jego źródłem była nie sama tylko wielkoduszność, ale i przenikliwe spojrzenie w przyszłość. Przeciwnie. Toby go tem wyżej podnosiło. Lecz zarysowujące się tak wymownie oblicze duchowe młodego władcy odbija się ponadto, raz po raz, w zarządzeniach drobnych, niemniej znamienych. Taką symptomatyczną manifestacją był niedawno reskrypt, przywracający w języku urzędowym — obce wyrazy, wspólne wszystkim lu-

dom cywilizowanym, a wypędzone stamtąd przez ciasny szowinizm. Z tego drobnego faktu dowiedzieliśmy się, że skłonności młodocianego monarchy nachylają się ku zbliżaniu, nie dzieleniu od siebie narodów. Obecnie przybywa — zakaz pojedynków w armji.

Zważywszy notoryczną niedorzeczność instytucji pojedynkowej, zakaz sam przez się nie byłby niczem nadzwyczajnym. Lecz trzeba pamiętać, że chodzi właśnie o — armję, że reskrypt godzi w fetysza «kodeksu honorowego» wielkich i małych garnizonów, to znaczy, w coś tak nieprzekraczalnego, jak mur chiński. Zwyczaj pojedynkowania się jest surowo zabroniony przez Kościół. — Zakazując go, cesarz Karol dowodzi, że jako monarcha chrześcijański, chce być — w granicach możliwości — «całym człowiekiem».

Z przesłanek, których dostarczył krótki okres jednego roku, wychylałaby się zapowiedź, że nowy władca Austro-Węgier będzie jako sternik nawy państwowej człowiekiem nowej Europy».

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

OBWIESZCZENIE.

W niedzielę, 25-go bm., z powodu niemieckiego święta umarłych, są zakazane wszelkie publiczne rozrywki oraz produkcje muzyczne.

Wilna, 20.11. 1917.
Militärkreisamt Wilna.
Der Stadthauptmann.
Polizeiverwaltung J. V. Kesler.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Cecylji.
Jutro: Klemensa.
Pejutrze: Jana od Krzyża.
Wschód słońca — o g. 7 m. 45
Zachód słońca — o g. 3 m. 47.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— W sobotę 24-go bm., z okazji 300-letniej rocznicy założenia pierwszego Bractwa Miłosierdzia przez św. Wincentego a Paulo, w kościele pomisjonarskim, przed ołtarzem św. Patrona, o g. 10-ej rano odprawiona zostanie Msza św., na którą członków konferencji i wszystkich wiernych się zaprasza.

Z WILNA.

— **Walne zgromadzenie.** Zarząd wileńskiego T-wa pożyczkowo-oszczędnościowego ma zaszczyt prosić Sz. P. Członków T-wa o przybycie na ogólne zebranie, wyznaczone na niedzielę 25-go bm o g. 4-ej po poł. w murach po-Franciszkańskich, Trocka № 14.

Zebranie to będzie prawomocnem niezależnie od liczby członków, biorących w niem udział.
— **„Unioi“.** W piątek i sobotę, 23 i 24 b. m., odegrana będzie w «Lutni» sztuka historyczno-ludowa ze śpiewami p. t. «Unioi» na rzecz Seminarjum nauczycielskiego (Bernardyńska № 6).

Sztuka ta, dotąd w Wilnie nie wystawiana, maluje w jaskrawych obrazach charakter ludu chełmskiego i prześladowania jego za Wiarę.

Sztuka grana będzie tylko 2 razy, pod reżyserją pana Wł. Kieszczyńskiego, z łaskawym współudziałem sił artystycznych «Lutni»: pp. Łodzińskiej, Jakimowiczówny, Wysockiej i Zaleskiego.

Śpiewy będą prowadzone pod dyktando p. Salnickiego, którego orkiestra, wykona w antraktach szereg utworów muzycznych.

Bilety nabywać można w obu ciukierniach Sztrella («Czerwonego» i «Zielonego») przy ul. Ś-to Jerskiej.

— Z „Lutni“.

Wskutek rozporządzenia władz niemieckich, dotyczącego zawieszenia w niedzielę 25-go bm. wszelkich widowisk — przedstawienie niedzielne «Redyty» zostało przeniesione na niedzielę 2-go grudnia.

— **Sprostowanie.** Do mego artykułu o Józ. Baerkmanie w № 263 «Dziennika

Wileńskiego», z d. 16 bm., zakradła się nie-dokładność, którą niniejszem prostuję:

Śp. Michał Baerkman, uczestnik wypadków r. 1863, po powrocie z wygnania długoletni nauczyciel matematyki w szkole technicznej kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, był nie rodzonym lecz stryjczym bratem weterana-artysty, Józefa Baerkmana. K. B.

— **Znalezione** po przedstawieniu «Lutni» następujące przedmioty: 1) parasolka, 2) czapeczka, 3) rękawiczki, 4) portmonetka i 5) lekturowa oprawa — są do odebrania w kancelarji «Lutni» pomiędzy godz. 8 a 10 wiecz.

Z PROWINCJI.

Sprawozdanie z działalności Bujwidzkiego komitetu N. P. O. W.

za pierwsze półrocze od chwili wstąpienia mego do tegoż komitetu t. j. od 1-go maja do 12 listopada b. r. w wyszczególnieniu się przedstawia w sposób następujący: W chwili objęcia przeze mnie prezury zawartość kasy komitetowej stanowiła: 648 m. 40 f. gotówką i 42 p. 11 f. zboża — razem żyta, jęczmienia i owsa. W późniejszym czasie komitet otrzymał zapomogę pieniężną w ilości 800 m. od P. P. N. P. O. W., prócz tego od osób prywatnych wpłynęło do kasy 33 m., co razem zwiększyło sumę pieniężną kasy do 1481 m. 40 f.

Zboża zaś w ubiegłym półroczu komitet nabył za pieniądze komitetowe 10 pud. owsa i 30 p. krup, przez co w naturze zawartość kasy się zwiększyła do 82 pud. 11 fun.

Z ogólnej tej sumy 1481 m. 40 f. komitet rozchodził na zakup wyżej wspomnianych 10 p. owsa i 30 p. krup 420 mk., na drobne wydatki, połączone w sprawach komitetu 23 m. 40 f. — razem 443 m. 40 f.

Ze zboża w ubiegłym półroczu komitet udzielił pomocy 164 najbiedniejszym rodzinom parafji Bujwidzkiej — odpowiednio do ilości dusz w rodzinie — rozdając w ten sposób cały dotychczasowy zapas zboża. Jednej z powyższych rodzin udzielona została zapomoga pieniężna w ilości 10 m.

Niezależnie od tego w dniu 4 listopada udzielona była jednorazowa pomoc w ilości 300 m. od białego kwiatka, oraz z dobrowoli składek kościelnych w dzień Zaduszny w ilości 142 m. 24 f., co razem stanowi 442 m. 24 f. Wszystkie te pieniądze zostały udzielone jako jednorazowa pomoc 68 rodzinom najbiedniejszym parafji Bujwidzkiej stosownie do składu dusz w każdej rodzinie.

Prezes komitetu ks. Antoni Rutkowski.
Bujwidze 12.11.

RINEMATOGRAF
„Helios“

Róg Wileńskiej i Ś-to Jerskiej.

„Schylock z Krakowa“, bardzo zajmujący obraz w 4-ch częściach z udziałem niezrównanego artysty dramatycznego sceny wiedeńskiej, p. RUDOLFA SZYLDKRAUTA. Obraz ten znany jest Wilnu, przez cały czas demonstrowania cieszył się kolosalnem powodzeniem. Gra p. Szyldkrauta w roli Schylocka jest ciekawą i godną widzenia; jego mimika zamienia najczulsze słowa, wyciskające łzy. Kto patrzy na jego grę — cierpi razem z nim.

„Z deszczu pod rynnę“, farsa w 3-ch częściach z udziałem Anny Müller-Lincke.

Początek o godz. 3-ej pp. Koniec o godz. 11 wiecz.

Potrzebna
bona z dobrym polskim i pożądaną konwersacją niemiecką. Tatarska 5—4, Andrzejewska. 138

Umiejętna praczka i prasowaczka poszukuje zajęcia na wyjazd do majątku. Ma dobre świadectwa. Tarlecka, Sadowa № 7, jadłodajnia Podolskiej. 139

Sprzedam gramofon z płytami, przybór piśmienny, 2 ładne ichtarze i inne rzeczy. Widzieć 10—4. Garncarska 2—25, Lachowicz. 140

KUPUJĘ

cenności, złote i srebrne rzeczy, brylanty i kwity lombardowe na takowe. Milejkowski, Wielka 70 obok mag. Alszwanga. r-k

„A. Stempkowski“, Ś-to Jerska 20, poleca: Kawę zbożową, marmeladę jabłeczną, 064

KALENDARZ „PRZYJACIEL“ NA 1918 ROK

świeżo opuścił prasę i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji «Dziennika Wileńskiego».

Skład główny w księgarni J. Zapaśnik. Cena egzemplarza 1 m. 20 f.

Księgarnia J. Zapaśnik

otrzymała na skład główny:

Górski Cz. X. Książd do chorego - - - - - 24 f.
" " " Pokuta - - - - - 40 "
Rituale Brevius - - - - - 1,60 "
Obst Jan. Wielkie przewroty dziejowe - - - 1,60 "

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Maszyna do pisania

ameyk. f. «Unterwood» z rosyjsk. alfab. do sprzedania za 150 rb. A. Skarzyńska, Tatarska 12 m. 16, godz. 12—5, tamże przyjmują się uczennice do nauki pisania na maszynch. 990

Sprzedaż marchwi

wyborowej, czerwonej dla Pp. Członków i stałych odbiorców po 10 mrk. pud poleca 142 „Fortuna“, Wileńska Nr. 20.

Akuszerka Brzezina

przeprzadziła się z ul. Gimnazjalnej 10 na ul. Ś-to Jerską № 44. 017

Do sprzedania fortepian i dywan japoński. Można oglądać od 2 do 4-ej. Jagiellońska 9—10, Brynk. 113

Kupię kredens, otomanę, albo całe umeblowanie do jadalnego pokoju. Stanisława Sylwestrowicz, I Ś-to Jerski zauł. 4—5. 127

Kupię patefon z płytami lub gramofon. Ul. Garncarska № 3—9, B. Krzywiec. 132

OBUWIE NA DREWNIANYCH PODESZWACH

polecają warsztaty pod firmą

„Drewniana Podeszwa“

róg Dobroczyńskiego zauł. i Wileńskiej 25. Warsztaty zaopatrzone są w duży wybór męskiego, damskiego i dziecięcego obuwia od fasonów najwykwintniejszych do najskromniejszych. Przyjmuje zamówienia z własnego i powierzzonego materiału. 124

DRUKARNIA

Ks. A. RUTKOWSKIEGO WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7. Przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące, jako to:

Czasopisma, sprawozdania, broszury, oenniki, dzieła, okularze, adresy, etykiety, rachunki, kwitariusze, bilety wizytowe, koparty, tabele, blankety, klopsydry i t. d.

Wykończenie staranne. Ceny umiarkowane.